KURYER KRAKOWSKI.

Dn. 1 kwietnia 1835 SRODA.
Smierć Zygmunta I. roku 1548.
Ner 1.
Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

KRAKÓW.

Wszelkie doniesienia adresowane do Redakcyi Kurjera Krakowskiego od dnia 1 kwietnia r. b. poczynając, przyjmuje pan Koch i udziela potrzebnych objaśnień osobom interesowanym. W handlu jego w rynku przy kościele Panny Maryi, można dostać zupełnych exemplarzy z pierwszego i drugiego kwartału, tudzież pojedynczych numerów pisma tego.

Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego.

Dnia 31 Marca 1835 r. Pszenicy korzec Złp. 19 20. Żyta 17 18. Jęczmienia 16 17. Owsa 10 9 Grochu 28 Jagieł 38 Rzepaku 27.

Ceny bydła 31 marca roku 1835.

Wół ważący mięsa f. 600 złp: 186 f. 500 złp. 162 f. 350 zł. 135. Krowa tłusta f. 300 zł. 78. chuda f. 150 zł. 47. Ciele średnie f. 39. zł. 13. Skop zł — Wieprz tłusty zł 80. chudy 60.

Anglia. Z przyczyny wielu zarzutów uczynionych margrabiemu Londonderry na posiedzeniu izby niższej dn. 13 b. m. mianowanemu posłem do Petersburga, ten na posiedzeniu izby niższej 16 b. m. tak się uniewinniał: „R. Peel przeznaczył mię na tak ważne poselstwo. Wyznaję, iż dumny byłem z tej nominacyi. Mój szlachetny przyjaciel, X. Wellington objawił mi swą radość z tego powodu, i że on (xiąże) przez to wielkie dobrodziejstwo odbiera. Powtarzam, iż dumny byłem, że znowu w ten sposób będę użyteczny swojej ojczyźnie (słuchajcie). Powziąłem nadzieję, żem jest zdolny do pełnienia obowiązków tego dostojeństwa, i że potrafię umocnić istniejące związki między dwiema krajami. Przyjąłem więc nominacyą, lecz ani ja, ani mój przyjaciel xiąże, nieprzypuszczaliśmy, że ta nominacya wywoła krzyk tak wielki. Po przeczytaniu rozpraw izby niższej z 13 b. m. widziałem jasno, jak sobie mam postąpić, jako poddany i przyjaciel rządu. Gdybym po tem co się stało, opuścił Anglią, wtedy jako poseł króla byłbym na fałszywem stanowisku. Część prawodawców naszej izby zrobiła spostrzeżenie, że nagana mi uczyniona wpływ by mój osłabiła. Z tego powodu, nieulegając żadnemu stronnictwu, oświadczam, że nieprzyjmuję ofiarowanej sobie

nominacyi. Ani pośrednio ani bezpośrednio nie odebrałem w tym celu żadnego polecenia od rządu. Może szczęśliwsza przyszłość zdarzy mi porę, w której oczyszczę się z niesprawiedliwej nagany. Tyczy się ona rzeczy, które zaszły przed 16 laty, na co teraz odpowiedzieć niemogę. (Słuchajcie) Niechcę nic mówić o izbie niższej, ona jest wszechmocna, tylko robię uwagę, że tam popełniono grube pomyłki i wyzywam moich nieprzyjaciół, aby pokazali jednę plamę w moim charakterze wciągu 3otniej służby. Rozważcie panowie skutki, które wynikną z tak niesprawiedliwego postępowania, jakiego się względem mnie chwycono, jeźli to stanie się powszechniejsze." X. Wellington rzekł, iż przedstawił margr. Londonderry, bo znał jego doświadczenie wojskowe i biegłość w dyplomatyce. Przez 9 lat był posłem w Wiedniu i zjednał sobie przychylność owczesnego ministra spraw zagranicznych. Pod względem wojennym ważne położenie Rossyi, skłoniło mię do mianowania margrabiego posłem do Petersburga, i tem mocniej ubolewam, że ta nominacya źle przyjęta została Zadna prerogatywa korony nie jest więcej nietykalną jak mianowanie posłów. Ministrowie są odpowiedzialni za te mianowania, również za zlecenia dane posłom i za ich wykonanie. Nie mogę więc wierzyć, aby izba niższa podała w wątpliwość tę nominacyą, gdyż w tym razie przywłaszczyłaby sobie prawo mianowania posłów, a tem samem przyjęłaby na siebie odpowiedzialność. (Słuchajcie!) Sądzę więc, że kraj winien wdzięczność margrabiemu, że nieprzyjął ofiarowanego sobie poselstwa w takim stanie rzeczy." Margrabia Lansdowne sądził, że nieosobisty charakter margr. Londonderry, ale jego wiara polityczna spowodowała uczynione mu zarzuty i gdyby posłował w Petersburgu, inne państwa mogłyby się domyślać, że Anglia zmieniła dotychczasową politykę. (*G. B. V.*)

Portugalia. Jenerał Saldanha wyjedzie do Paryża iako poseł, a hr. Livraido w tymże celu do Rzymu, lecz dotąd nieoświadczy w jakiej godności przybył, dopóki papież nieuzna teraźniejszego rządu. Szpada, którą towarzystwo cywilizacyi w Paryżu, Don Pedrowi przesłało, zapóźno odebraną została w Portugalii, bo już po jego śmierci, przeto ofiarowało ją Xięciu Augustowi (Leuchtenberg). Kilku deputowanych doradza, aby sprowadzić osadników z Anglii i Szkocyi, Irlandyi, Niemiec i Szwajcaryi kosztem rządu i oddać im za mierną opłatę, uprawę dóbr narodowych. Z Anglii nadesłano wiele pieniędzy dla zakupienia dóbr w Portugalii. (*G.B.V.*)

Włochy. Rzym 9. marca. Dnia 8. b. m. Papież odebrał wiadomość o skonie N. Cesarza Franciszka, która go tyle zasmuciła, iż się od łez wstrzymać nie mogł. Co do żałobnego nabożeństwa odbyć się

mającego za N. nieboszczyka w kościele świętego Piotra, Jego świętobliwość zostaje w kłopocie, gdyż dotąd z politycznych względów ten obrzęd został spóźniony za Ferdynanda VII. Króla Hiszpanii. Z Brazyliją przyszło do wielkiego sporu o potwierdzenie Biskupa miasta Rio-Janeiro, który dawniey pisał przeciw bezżeństwu. Stolica Rzymska żąda aby odwołał to pismo, inaczej potwierdzić go niemoże, bez sprzeciwienia się zasadom Kościoła. Papież przywrócił pensje wielu osobom, które straciły do nich prawo za udział w dawniejszych niespokojnościach. Cudzoziemcy w wielkiej liczbie Rzym opuszczają, lecz droga staje się niebezpieczną, bo liczne bandy rozbójników pokazują się na publicznych gościńcach.

G. P. S.

Hiszpaniia. Gdy w Anglii i Francyi izby sejmowe na różne stronnictwa podzielone marnują czas na bezkorzystnych sporach, sejm hiszpański jednomyślny nielęka się używać prawa, które mu nadaje Konstytucya i wspierać rząd swoją radą. I tak skoro prawo o utworzeniu milicyi miejskiej doznaje zwłoki w wykonaniu, skoro niektóre prowincje zaczynają cierpieć przez nieład sprawiony od stronników Don Karlosa, natychmiast sejm dostrzegając szybko niebezpieczeństwa, uchwala adres do Rejentki i żąda urzędownie wykonania prawa i objawia gotowość uchwalenia środków, których okoliczności wymagać będą. Postępowanie otwarte i energiczne izby prawodawczej umocniło rząd nowy a pomoc której mu udzieliła, podwoiła jego siły, i przekonał się że ma nad sobą surowego i oswieconego stróża. Temu przypisać wypada środki śmiałe a nadewszystko stanowcze, których się chwycili ministrowie w raz z sejmem, a te pomnażając potęgę państwa, nadały życie nowe jego kredytowi. Ostatnie wiadomości z Madrytu z d. 8. marca mówią jeszcze o wystąpieniu z ministerjum P. Martineza, z powodu jego słabości. Jenerał Valdez pospiesza z wykonaniem swego energicznego planu w zmocnieniu wojska Miny. Pięć pułków zgromadzonych przy Madrycie pod dowództwem Kordowy udaje się do północnej armii. Mowią nawet, iż zamyśla podnieść liczbę czynnego wojska do 60 tysięcy i połączyć się z swym towarzyszem broni Miną, aby zadać Karolistom cios, ktory ich na zawsze pozbawi nadziei. Mina już obiecuje trjumf sprawy Królowej; dnia 12. b. m. przy Ulzama rozbił 9. batalionów dowodzonych przez Zumalakurreguja.

G. H.

Anegdoty o N. Cesarzu Franciszku.

Gdy monarcha ten w roku 1833. zwiedzał Pragę, i według swego zwyczaju każdemu dawał posłuchanie, przyszła stara kobieta narzekając, że organki (katarynka) stanowiące cały jej majątek, zepsute a koszta reparacyi przechodzą jej mo-

żność, wynoszą albowiem 5 reńskich. Cesarz dał jej 10 reńskich, za które podziękowawszy oddaliła się kobieta, ale wychodząc przypomina sobie, że tylko 5 reńskich potrzebuje i wraca się z tem oświadczeniem. Zatrzymaj resztę, rzekł monarcha uśmiechając się, organki mogłyby się znowu zepsuć, gdy mnie tu nie będzie, a któżby wtedy zapłacił, koszta reparacyi? W tym samym czasie przyszedł także stary żołnierz przedstawiając, że pensya jego, 4 grajcary dziennie wynosząca, wystarcza zaledwo na utrzymanie, i chciałby, aby raz w życiu, bankiet sobie sprawić. Cesarz dał mu cwancygiera (20 kr.) z którego zadowolony odszedł weteran. Gdy już był we drzwiach, zawołał go monarcha pytając czy jest kontent, staruszek odpowiedział, że człowiek biedny jak on, powinien na małem przestać. Lecz ja ci chciałem przez to dać zrozumieć, że odtąd pensya twoja tyle wynosić ma dziennie. Radość żołnierza łatwo sobie wystawić. Gdy w roku 1815 po raz pierwszy zwiedzając górzyste okolice Tyrolu, przybył do Insbruk, tego samego dnia dawał posłuchanie od rana aż do późnej nocy, a znużony ciągłem mówieniem dopiero o 10 godzinie udał się do przyległej sali na wieczerzą, gdzie zaledwie zaszedłszy, doniesiono mu, że w przedpokoju dwaj siedzą włościanie, którzy proszą o posłuchanie. Bez względu na znużenie wstał cesarz mówiąc: gdy oni tam siedzą, to ja muszę wstać i wysłuchać ich prośby.

Księga Twardowskiego. Imie znane w każdym zakącie Polski, w chatce wieśniaczej i świetnym pałacu, kobietom i dzieciom, uczonym i nieukom, imie, którego wspomnienie przywołuje każdemu na myśl tysiąc dziwnych opowieści, któremi go bawiono w dzieciństwie, jest imie *Twardowskiego.* Ta osoba tajemnicza, przybrana w strój nadzwyczajnych zmyśleń i urojeń azjatyckiej wyobraźni, pożyczała swego imienia każdej osobliwości, każdemu wydarzeniu, dla którego niewiadomość znaleść niemogła przyczyny. Zabobony, gusła, czary, sztuki czarnoksiężkie i t. p. smutne świadectwa ślepoty rozumu ludzkiego, towarzyszą imieniu Twardowskiego, które samo charakteryzuje dokładnie wieki jemu współczesne. Wieść gminna, wiernie przechowująca podania, uwieczniła to imie w pamięci ludu polskiego.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Teatr Narod. Jutro daną będzie na benefis pp. Lasockich nowa Komedjo-opera pod tyt: *Krakowianka na Wołyniu.*

W dzisiejszem ciągnieniu loteryi liczbowej wyszły numera następujące:

81 5 69 37 23.

Dziś z rana ciepła stopni 4.

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM WYDAWCY A. TESSARCZYK.